



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 68 (13102)

Czwartek, 10 kwietnia 1997 r.

cena 1 Lt

W RAMACH WIZYTY DELEGACJI RADY EUROPY

W zakładzie karnym dostrzeżono pozytywne zmiany

Goszcząca na Litwie delegacja Zgromadzenia Parlamentarnego RE w drugim dniu wizyty odwiedziła więzienie na Łukiszkach, a także odbyła szereg spotkań z litewskimi parlamentarzystami. Jak już pisaliśmy, delegacja bada, czy nasze państwo wykonuje zobowiązania podjęte wobec Rady Europy. Po wizycie w lukiskim więzieniu parlamentarzysta z Rumunii Gheorghe Frunda oświadczył, że dostrzegł w tym zakładzie karnym wiele pozytywnych zmian - warunki przebywania w areszcie są bardziej humanitarne, więźniowie mogą spacerować, odbywać spotkania z rodzinami i adwokatami.

Ten temat został też poruszony podczas spotkania delegacji z przedstawicielami sejmowego Komitetu Prawa i Praworządności. Po zakończeniu spotkania przewodniczący tego komitetu Stasys Stačiokas oświadczył dziennikarzom, iż rzeczywiście na Litwie istnieją

problemy poruszone przez parlamentarzystów RE. Członkowie delegacji poruszyli temat zniesienia kary śmierci, rezygnacji z aresztu prewencyjnego oraz inne kwestie związane z litewskim kodeksem karnym.

- Obiecaliśmy im, że od 30 czerwca nie będzie już u nas stosowany areszt prewencyjny - oświadczył S. Stačiokas dodając, że inne uwagi parlamentarzystów RE zostaną uwzględnione podczas przygotowania nowego kodeksu karnego.

Członkowie delegacji podczas spotkania z przedstawicielami komitetu zwrócili też uwagę, że Litwa nie powinna zwlekać z ratyfikacją szeregu konwencji: o samorządności, praw mniejszości narodowych, przeciwko znęcaniu się itd. Litewska strona zgodziła się, że wymienione problemy należy rozstrzygać, lecz wszystko to wymaga czasu.

„Uwagi zawarte w raporcie Frundy były słuszne”

Wczoraj delegacja Zgromadzenia Parlamentarnego RE odbyła również spotkanie z przedstawicielami pozakoalicyjnych sejmowych frakcji. Jak powiedział nam po zakończeniu tego spotkania poseł Jan Mincewicz, nie była to dyskusja, a raczej rodzaj wywiadu - członkowie delegacji zadawali pytania, na które odpowiadali litewscy posłowie. Skoncentrowano się na dwu sprawach: moratorium na karę

śmierci oraz sytuacji mniejszości narodowych. Na pytanie związane z moratorium posłowie odpowiedzeli, że są za zniesieniem kary śmierci, ale dopiero po zahamowaniu przestępczości.

Na temat sytuacji mniejszości narodowych głos zabrał poseł Jan Mincewicz.

(Dokończenie na str. 5)

Dziś pierwsza sesja nowej Rady Miejskiej



Wilno: co chcą i co mogą dla niego zrobić

Równo dwa lata temu, czyli 10 kwietnia 1995 roku w tej sali na swe pierwsze posiedzenie zebrała się Rada Miejska poprzedniej kadencji. I ponownie następuje zmiana warty - czyli dziś przyjdą tu radni wybrani w wyborach, które odbyły się dosłownie przed kilkoma tygodniami. Można znów dyskutować, czy wybory do Rady z list są słuszne, ale dziś nie zmienić to sprawy. Mamy nową Radę i trzeba tylko wybrani w wyborach, które odbyły się dosłownie przed kilkoma tygodniami. Można znów dyskutować, czy wybory do Rady z list są słuszne, ale dziś nie zmienić to sprawy. Mamy nową Radę i trzeba tylko wybrani w wyborach, które odbyły się dosłownie przed kilkoma tygodniami. Można znów dyskutować, czy wybory do Rady z list są słuszne, ale dziś nie zmienić to sprawy. Mamy nową Radę i trzeba tylko

nowo po gospodarsku mają podejść radni wybrani z różnych opcji politycznych. A będąc przy dniu dzisiejszym jeszcze raz przypomnijmy, że najwięcej miejsc w samorządzie (19) zdobyli konserwatyści. Na drugim miejscu (10) jest Alians Obywateli Litwy. Pięć mandatów w Radzie ma Akcja Wyborcza Polaków na Litwie.

Niezmiernie się cieszymy, że oto już drugą kadencję w Radzie Miejskiej pomyślnie pracują Polacy. Dlatego też dziś poprosiliśmy, by opowiedzieli nam, od kiedy związani są z Wilnem, co oznacza dla nich stolica i co, jako radni, chcieliby dla grodu Giedyminowego zrobić. - O tym na str. 2.

Targi

Tu zrobisz dobre zakupy

Dziś - drugi dzień targów „Wybierajmy towary litewskie”. Uroczystego otwarcia dokonał wczoraj premier RL G. Vagnorius. W ceremonii tej wzięli udział ministrowie, wiceministrowie, posłowie i inne osobistości oficjalne. Nie zabrakło też szeregowych zwiedzających, którzy już od początku oblegali stoiska z artykułami spożywczymi: „Vilniaus pauksztynas”, „A nykščiu vinas”, „Sema”, „Biržu duona”, „Rokiszkio suris”, „Hesona”, „Biržu pienas” i in. Stoiska te przyciągały gości nie tylko swym gustownym i kolorowym urządzeniem, ale również i dlatego, że firmy już od rana częstowały własnymi wyrobami. Po degustacji można było kupić każdy produkt od ręki, no i oczywiście, bez marży sklepowej.

Tradycyjnie duże skupisko było przy twarogach deserowych, jogurtach, słodkich kremach, litewskich serach zarówno z Birżai, jak i Poniewieża. Nowością był birżański miękki ser fermentowany, „Feta” (miejsce narodzin-Grecja) przeznaczony specjalnie do różnego rodzaju sałatek, jak i na zwykłe kanapki. Chętnie kupowano też śmietankę i mleko w proszku.

Spółka akcyjna „Actas” z Jaszun prezentowała ocet naturalny oraz marynatę z dodatkiem olejku koprowego, czosnku, cebuli, pieprzu, bazylii, jagód jałowca i innych przypraw. Spółka jest jedynym przedsiębiorstwem w krajach bałtyckich, które produkuje naturalny ocet spożywczy.

Pośród wystawców spotkaliśmy i takich co prowadzą biznes rodzinny. Jednym z nich jest przedsiębiorstwo przetwórcze Vilimasa Malinauskasa z Druskiemnik - „Hesona” trudniące się głównie przetwórstwem grzybów, jarzyn i warzyw. Istnieją już dobrych kilka lat, a ich produkty cieszą się popytem zarówno na rynkach krajowych, jak i zagranicznych. Zyski są jednak raczej skromne. Lwią część dochodów zjadają podatki. Zarabiają na nich dobrze także sklepy. „Hesona” dziennie produkuje 10 tys. słoików przetworów. Pół litra marynowanych grzybów w firmie kosztuje np. 4,50 Lt, w sklepie natomiast prawie 6 Lt. Od każdego takiego słoiczka producent ma zaledwie 10 centów. Reszta - to dochód handlowców.

Właściciel przedsiębiorstwa marzy o rozszerzeniu produkcji, obawia się jednak, że przy tak wysokim opodatkowaniu może to się okazać nierentowne.

Nie tylko „Hesona”, praktycznie prawie każda firma narzeka na wysokie podatki, reket itp.

Bogato wyposażone stoiska mają także „Lelija”, „Viktoria”, „Audejas”, „Palemono keramika”, „Baltik vairs”. O sprzedanie takiego towaru podczas wystawy jest nieco trudniej. Większość zwiedzających bowiem kupuje raczej artykuły spożywcze, chemie gospodarczą, inne drobiazgi.

W sumie w targach uczestniczy prawie 90 firm, z czego połowa to stoiska z artykułami spożywczymi. Jeśli więc w najbliższym czasie macie jakąś uroczystość i spodziewacie się go-



ści, warto wpaść na wystawę i przy okazji zrobić dobre i tańsze zakupy.

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIU: premierowi przypało do gustu rodzime obuwie.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Sentencja dnia

„Demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”.

Papież JAN PAWEŁ II

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia
z Wilna
przez Warszawę do:
Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istambułu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

ZNAJ WILII
78 84 106 6 FM



DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Temat aktualny

Walące się Wilno

W przedmiedni Wielkanocy pękła zewnętrzna ściana domu nr 9 przy ulicy Sawicz. Od tej chwili mieszkańcy z niepokojem patrzą na inne ściany i na cały dom - runie, czy też nie runie. Przewodzony przed półroczem remont poszedł na marne. Po odpadły kafelki w kuchni, popękały tapety. Lokatorzy tego i innych mieszkań zaczęli ratować się jak mogli. Powywołali i powynosili do bliskich i znajomych co lepsze meble, rzeczy. Kto ma krewnych - idzie do nich nowocześnie. O normalnym życiu - nie ma mowy. Dobrze jest w dzień, wtedy człowiek czuje się bardziej bezpiecznie. Zresztą może wyjść na miasto. Ale gdy zapada noc i gdy ucisza się gwar miejski, słycać każde „westchnienie ranionego” domu. Zdać się, że trzeszcza i osuwają się na ziemię wszystkie inne ściany.

„Może jednak ta ściana całkowicie nie runie - rozumują co bardziej do życia optymistycznie nastawieni. - Przecież sufit na parterze podparliśmy belkami. Ale jak zabezpieczyć górne piętro, które może nas przycisnąć...”. Nieszczęście nie przyszło jednak zniemacka. Dom jako awaryjny, został wniesiony na ewidencję parę dziesiątków lat temu. Wniesiony, jak dziesiątki innych w Wilnie i... zapomniany. Co prawda, jeżeli trzeba było kogoś zameldować, to padało kategorycznie: dom awaryjny. To samo dotyczyło różnych transakcji wymiennych.

Gdy nadszedł okres prywatyzacji - o tym zapomniano. Wręcz odwrotnie, odnosi się wrażenie, że nastąpiła ulgasprywatyzowano dom i nie trzeba się o niego „troszczyć”. Na czym ta „troska” polegała, nikt z mieszkańców nie wie.

Liczne komisje, urzędnicy, eksperci, którzy tu przychodzili i przychodzą, doszli do jednego wniosku: mieszkańców trzeba niezwłocznie wysiedlić. Dać im mieszkania zastępcze. Wniosek bardzo logiczny, ale... To ogromne ale... Skąd wziąć mieszkania zastępcze, jeżeli budownictwo w Wilnie praktycznie zostało wstrzymane (nie mówimy o spółkach, prywatyzacjach itd.). Zaproponowane manewrowe, czyli zastępcze mieszkania - w bloku administracyjnym w Ponarach Górnych i w Miasteczku Północnym są bez okien i... dachu.

Opisaliśmy ten wypadek tak szczegółowo, bynajmniej nie z tego względu, że to przypadek nietypowy, ale z tej racji, że jest najświeższy i niestety, w mieście bardzo już częsty. Dotyczy to nie tylko ulicy Sawicz, ale wielu innych i nie tylko na Starówce.

Wielokrotnie prasa alarmowała o tragicznej wprost sytuacji na ulicy Liejkkos określając znajdujące się tam domy, jako widma. Nie ma w tym bynajmniej nic z dziennikarskiej przesady. Obraz, który tam ujrzycie, na pewno przestraszy każdego.

Nie lepsza jest sytuacja w dzielnicach blokowych. Domy nr 45 i 53 przy ulicy Naugarduko były pierwszymi blokowcami w naszym mieście. Jeszcze w okresie sowieckim zostały uznane za awaryjne. Jak wyglądają rury kanalizacyjne, przewody, dachy - lepiej nie mówić. Kto i za jakie środki ma je wyremontować? Kasa miejska stale pusta, starostwa też odzęgnięta z tego, a mają doskonały argument - mieszkania sprywatyzowane, więc niech trzeszczą się o nie mieszkańcy. Ci zaś po prostu są biedni. A z drugiej strony - mieszkańiec z partu za nic w świecie nie da np. na remont dachu - bo mu na głowę nie cieknie. Czyli błędne koło. Prawda, urzędnicy miłoścy mają jeden argument: załóżcie swe stowarzyszenie domowe.

Ale nie bądźmy naiwni - czy utworzenie stowarzyszenia rozwiąże te problemy. Przecież wszystko opiera się o pieniądze. Rodzą się różne projekty w rodzaju takiego: zbudujecie jeszcze jedno piętro, potem je wynajmiecie i pieniądze się zwrócą. Nie, bynajmniej nie jest to żart primaaprilisowy, ale „rzeczowe” propozycje niektórych urzędników. Nie jestem budowlanym ani fachowcem w tej dziedzinie, ale wydaje się to mi prawdziwą kpinią. Budować? Za co? Jeżeli na dzień dzisiejszy wielu mieszkańców nie może opłacić komornego.

A wracając do awarii domowych przypomina mi się fakt z roku ubiegłego, kiedy to w stosunku młodej dzielnicy - Justyniskach spadł daszek i zabił 6-letnią dziewczynkę. Dom liczył lat niespełna dziesięć. Co mówić o domach kilkudziesięcioletnich. Kto je uratuje? Jest to naprawdę na dzień dzisiejszy retoryczne pytanie, na które ojciec miasta z pewnością nie dadzą odpowiedzi.

Helena GLADKOWSKA

Dekret
Prezydenta Republiki Litewskiej
O nadaniu rangi prokuratorowi generalnemu Republiki Litewskiej K.Pedncy

7 kwietnia 1997 r., nr 1271

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 77 Konstytucji Republiki Litewskiej nadaje prokuratorowi generalnemu Republiki Litewskiej Kazysowi Pedncy rangę głównego państwowego radcy prawnego.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 468)

Dekret
Prezydenta Republiki Litewskiej
O przedstawieniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji protokołu Umowy Madryckiej o międzynarodowej rejestracji znaków

8 kwietnia 1997 r., nr 1270

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej przedstawiam do ratyfikacji Sejmowi Republiki Litewskiej protokół Umowy Madryckiej o międzynarodowej rejestracji znaków, przyjęty 27 czerwca 1989 r. w Madrycie, z następującym oświadczeniem, dotyczącym punktów (2)(b) i (c) artykułu 5 protokołu Umowy Madryckiej o międzynarodowej rejestracji znaków:

„Zgodnie z punktami (2)(b) i (c) artykułu 5 protokołu Umowy Madryckiej o międzynarodowej rejestracji znaków, Sejm Republiki Litewskiej oświadcza, że wskazany w punkcie (2)(a) artykułu 5 termin jednego roku

na wykonane według tego Protokołu rejestracje międzynarodowe, zmienia się na termin 18 miesięcy i, jeżeli z powodu otrzymanego protestu przeciwko udzieleniu ochrony, odmówi się zapewnienia ochrony, to o takiej odmowie na warunkach wskazanych w punktach (c)(i) oraz (ii) zostanie poinformowane Biuro Międzynarodowe”.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 469)

Wiadomości w kilku zdaniach

Międzynarodowi eksperci gratulują Litwie decyzji w sprawie Ignalińskiej EA

Międzynarodowa Komisja Ekspertów Bezpieczeństwa Jądrowego wyraziła zadowolenie z decyzji rządu litewskiego spełnienia wszystkich wymagań, dotyczących bezpieczeństwa w Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

„Byliśmy niezmiernie рады, gdy dowiedzieliśmy, że rząd Litwy jest stanowczo zdecydowany wykonać wszystkie zalecenia naszej komisji i innych grup” - powiedział kierownik komisji ekspertów Adolf Birkhofer. „Cieszymy się, że wspomniiane przez nas problemy będą rozwiązywane przed uruchomieniem reaktorów po ich corocznej kontroli” - dodał on.

Na poligonie w Rukli rozpoczęły się ćwiczenia „Gintarinis slenis”

Wczoraj na poligonie w Rukli uroczystie rozpoczęły się ćwiczenia żołnierzy Litwy i USA „Gintarinis slenis” („Bursztynowy wawóz”). Podczas ćwiczeń w ramach programu NATO „Partnerstwo dla pokoju” żołnierze przez cały kwiecień będą szkolili się w koordynowaniu działań pododdziałów podczas obrony miasta, zwiadzie określonego terenu, strzelaniu, stosowaniu materiałów wybuchowych i in.

Niemcy próbują odsunąć dzień podpisania z Litwą umowy o reżimie bezwizowym

Delegacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Niemiec, badająca możliwości zawarcia umowy o reżimie bezwizowym z Litwą, przybędzie do Wilna dopiero na początku czerwca, chociaż wizyty planowano na marzec.

Litwescy dyplomaci tłumaczą decyzję Niemiec złożenia wizyty w terminie późniejszym, niż przewidywano, próbą tego państwa odsunięcia na dalszą metę dnia, gdy zostanie podpisana dwustronna umowa o reżimie bezwizowym.

Zdaniem litewskich dyplomatów, reżim bezwizowy z Niemcami byłby swoistym „punktem pośrednim” na drodze naszego kraju do Europy.

Właściciele wkładów LAIB chcą już w tym roku odzyskać część oszczędności

Według danych specjalistów Litewskiego Akcyjnego i Innowacyjnego Banku (LAIB), już w tym roku realna

jest możliwość zwrotu w gotówce każdemu właścicielowi przechowywanego w banku wkładu do 8 tys. litów.

Specjaliści banku twierdzą, że na dzień dzisiejszy LAIB jest w stanie zwrócić 56 mln litów, natomiast brakujące 3 mln litów proponuje pożyczyc z budżetu państwa. Po sprzedaniu majątku LAIB, pieniądze budżetowi zostałyby zwrócone, ponieważ rząd przejmuje majątek LAIB.

„Dialog kobiet i mężczyzn”

W konferencji państw bałtycko-nordyckich „Dialog kobiet i mężczyzn”, której pierwszy etap odbędzie się w Tallinie, weźmie udział 30-osobowa delegacja z Litwy. Konferencja zostanie przeprowadzona w trzech etapach. Pierwszy etap - w Tallinie, drugi w Druskinikach, a trzeci odbędzie się w Valmiera (Łotwa) w dniach 7-10 sierpnia. Spodziewane jest tam przybycie ponad 1000 przedstawicieli krajów bałtyckich i nordyckich.

Informacja o ochronie kraju - tylko od dowódcza

Ministerstwo Ochrony Kraju zaostriżyło tryb, na podstawie którego dziennikarzom udziela się informacji, natomiast wojskowych i funkcjonariuszy nie przestrzegających tych przepisów czeka kara.

Otąd oficjalnej informacji o położeniu wojska, poszczególnych jego jednostek, działalności i decyzjach będą mogli udzielać tylko minister ochrony kraju, jego zastępcy i doradcy, głównodowodzący wojska, sekretarz ministerstwa, szefowie departamentów i służb, dowódcy poszczególnych jednostek wojskowych, a także powożony przez ministra pracownik tego resortu.

Słonie mogą paradować także po Alei Laisves

Wczoraj ciekawysy oczekujący na przemasz przez Aleję Laisves afrykańskich słoni spółki „Roscir”, która rozpoczęła występy z „Bałtyckim Cyrklem” w Kowińskiej Hall Sportowej, oburzony nie urzeli.

Jednak, jak powiedział dyrektor „Bałtyckiego Cyrku” Petras Variakojis, szerczące się w mieście pogłoski o spacerze słoni po głównej ulicy, nie były wymysłem i, jeżeli zgoda się trenerzy Aleksiej Dementjew i Taisa Karniowa, takie show w centrum miasta jest całkiem możliwe w innym dniu.

Szef „Bałtyckiego Cyrku” powiedział, że spośród 6 „artystów” na Alei Laisves można będzie ujrzeć dwa młode, 6-letnie słonie.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabo Informacji MSW RL, 7 kwietnia br. w kraju zanotowano 171 przestępstw, w tym: 2 obrażenia ciała, 12 chuligańskich ekscesów, 8 rabunków, 149 kradzieży. Skradziono 7 samochodów, znaleziono - 4.

Zarejestrowano 7 wypadków drogowych i 3 pożary. Znaleziono zwłoki 4 osób. Zatrzymano 43 podejrzanych o popelnienie przestępstw.

Obrażenie ciała

8 kwietnia o godz. 11 min. 40 do wileńskiego KP nr 2 zwrócił się L. i powiedział, że 7 kwietnia około godz. 17 min. 30 w pobliżu domu przy al. Savanoriu 3-4 osobników poprosiło go o papierosy. Następnie jeden z nich wystrzelił do L. z nieustalonej broni. Poszkodowany z raną postrzałową brzucha i obrażeniami zębów i wątroby został umieszczony w szpitalu.

Rabunki

8 kwietnia o godz. 2 do KP nr2 w Wilnie zwrócił się N. i oświadczył, że około godz. 1 koło domu nr 50 przy ul. Szaltiniu 3 nieznanymi mężczyźni grożąc nożem i prawdopodobnie pistoletem pobili go i odebrali skórzaną kurtkę, telefon komórkowy „Nokia”, i radiomagnetofon „Pioneer”. Straty obliczono na sumę 2110 litów. Zatrzymano podejrzanych: L. Viktorienasa i D. Lukoszeviciusa.

8 kwietnia około godz. 6 w kawiarń „Melisandra” przy ul. Kirtime w Wilnie 3 nieustalonych osobników odmówiło zapłacenia za obsługę i pobilo barmana V. Napastnicy po oddaniu strzału z pistoletu gazowego i zagrabieniu 200 Lt. oraz 2 butelek alkoholu uciekli.

Przygotowała
Irena LITWIN



Świat jasno i bezpiecznie

Adresyt:

Vilnius,

ul. Vytenio 20,

ul. Mindaugo 11,

ul. Viršuliškių 42,

tel. (22) 63 37 02,

faks 261036



Zalufuje ochronie

BEZPIECZNIE I ŁADNIE

W RAMACH WIZYTY DELEGACJI RADY EUROPY

Jak już informowaliśmy, w ciągu trzech dni (od wtorku do dziś) na Litwie bawi delegacja ze Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W składzie delegacji są znany z pobytu na Litwie w roku 1995 parlamentarzysta rumuński Gheorghe Frunda, Szwajcar Andreas Gross oraz Anne Brasseur z Luksemburga. Delegacja spotkała się już i ma zamiar dziś się spotkać z przedstawicielami różnych organizacji praworządności i mniejszości narodowych, celem zbadania wykonania zobowiązań Litwy, dotyczących jej wstąpienia do Rady Europy.

„Raport Frundy” złożony przed dwoma laty Radzie Europy wywołał na Litwie wiele kontrowersji, gdyż zawierał niemało negatywnych spostrzeżeń na temat sytuacji mniejszości narodowych oraz organów praworządności (przed wszystkim o sytuacji w więzieniach). Władze litewskie sprzeciwiały się przyzwoadzi samego tylko pana Frundy, toteż niniejsza delegacja z Rady Europy

została uzupełniona poprzez wyżej wymienionych dwóch delegatów.

W pierwszym dniu pobytu, we wtorek kontrolerzy RE spotkali się z przedstawicielami Litewskiego Centrum Praw Człowieka. Z inicjatywy G. Frundy dziennikarstwo nie pozwoliło uczestniczyć w tej rozmowie. Wyjaśnił, iż „takie są zasady”, bo przedstawiciele RE tajnie gromadzą informacje o sytuacji w sprawdzanym kraju.

Później delegacja wyjaśniała z przedstawicielami środków masowego przekazu sytuację dotyczącą wolności prasy na Litwie. Członkowie delegacji szczególnie interesowało, czy dziennikarze napotykają na problemy w przypadku otrzymywania informacji ze struktur rządowych, czy nie ma cenzury, jakie są stosunki między dziennikarzami i wydawcami.

Prezes Stowarzyszenia Niezależnych Stacji RTV Gintaras Sonigała wyjaśnił im, że w ciągu ostatnich dwóch lat sytuacja radykalnie

się polepszyła, głównie dzięki nowej ustawie o środkach masowego przekazu.

G. Frunda najbardziej interesowało, czy mniejszości narodowe mogą swobodnie wyrażać swe zdanie w prasie. Właściciel radia „Znad Wilii” Česlas Okińczyc twierdził, że pod tym względem nie ma żadnych problemów, a jeżeli w jakiejś gazecie o małym nakładzie są ataki na przedstawicieli innych narodowości, jest to normalne, jako że w wolnym społeczeństwie wszyscy mają prawo do wyrażenia swej opinii. „Najważniejsze, że nie ma polityki państwa skierowanej przeciwko ludziom innej narodowości” - powiedział on.

Nie wszyscy litewscy dziennikarze, uczestniczący w spotkaniu, pozytywnie oceniali sytuację prasy w kraju. Wilnianin S. Vaintraubas, który przedstawił się jako korespondent niemieckiej agencji DPA, twierdził, że słuchając kolegów, można odnieść „zbyt różowe wrażenie o prasie li-

tewskiej”. Zdaniem S. Vaintraubasa, niepokój powinny wzbudzać artykuły o charakterze antysemitycznym, których niemało się ukazuje w obecnej prasie litewskiej (przykładowo, w czasopiśmie „Metai”, gazetach „Dialogas” i „Septynios meno dienos”, czasami - nawet w dziennikach narodowych).

Przewodniczący Komisji Etyki Dziennikarskiej L. Tapinas nie zgodził się z taką opinią. Uważa, że tendencja antysemityczna i ksenofobiczna na Litwie nie ma, natomiast poszczególne zdania, jak i w innych krajach, mogą być różne. „Najważniejsze, że władze Litwy nie mogą wywierać wpływu na prasę, że nie ma państwowych środków informacji i że Litwa jest pierwsza wśród państw Europy Wschodniej, gdzie zaczęły działać zasady samoregulacji dziennikarskiej” - zaakcentował L. Tapinas.

(Na podstawie publikacji prasowych i inf.wł.)

„Uwagi zawarte w raporcie Frundy były słuszne”

Dokończenie ze str. 1
- W swojej krótkiej wypowiedzi oświadczyłem, że wszystkie zawarte w słynnym raporcie Gheorghe'a A. Frundy uwagi na temat sytuacji mniejszości narodowych są słuszne i w zasadzie aktualne do dziś - zaznaczył po spotkaniu poseł J. Mincewicz. - Nie się właściwie w tej kwestii w ciągu minionych dwóch lat nie zmieniło, żadne nasze problemy nie zostały rozstrzygnięte.

Nasz rozmówca powiedział, że na zakończenie spotkania G. Frunda oświadczył wszystkim obecnym posłom, iż nie należy się bać słowa „autonomia”. Przytoczył przykłady istnienia takiej struktury administracyjnej w wielu krajach Europy, mówił również o tym, że nawet w miejscowościach zamieszkałych przez ponad dwuprocentową mniejszość powinien być używany jej język, natomiast tam, gdzie mniejszość dominuje, język ten musi być używany urzędowo. Wg. słów posła Jana Mincewicza, G. Frunda przypomniał zgromadzonym, że im lepiej się traktuje mniejszości narodowe, tym lepiej dla państwa.

Autor raportu, który w swoim czasie wywołał na Litwie wiele protestów, na razie powstrzymał się od uwag dotyczących sytuacji mniejszości narodowych, gdyż dotychczas spotkał się tylko z przedstawicielami polskiej mniejszości. G. Frunda spotka się jeszcze z mniejszością rosyjską i żydowską.

Również w środę delegacja ZP RE spotkała się z przedstawicielami rządzącej koalicji. W trakcie tego spotkania parlamentarzyści pytali o priorytety i plany Sejmu litewskiego. Zarówno przedstawiciele frakcji opozycyjnych jak i członkowie rządzącej koalicji stwierdzili, że w trakcie spotkań nie odczuli w pytaniach G. Frundy żadnej stronniczości.

Lucyna DOWDO



NA ZDJĘCIACH: spotkanie w ZM ZPL; Gheorghe Frunda podczas tego spotkania.

Fot. Marian Paluszkiwicz

Własny przykład pana Frundy powinien zachęcić Polaków

Na propozycję parlamentarzysty rumuńskiego Gheorghe Frundy rozmowa z przedstawicielami organizacji polskich odbywała się bez dżentelmeńskich wstępów czy ogólnikowych rozważań. Mówiono konkretnie o problemach, które nurtują dziś społeczność polską. Spotkanie z wysoką delegacją Rady Europy odbyło się w siedzibie Zarządu Miejskiego ZPL, gdzie rolę gospodarza sprawował przewodniczący ZM Jan Rynkiewicz. Obecny też był Konsul Generalny RP w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik.

Ryszard Maciejkiwiec jako prezes ZPL - najliczniejszej i najstarszej polskiej organizacji na Litwie - wyraził podziękowanie G. Frundzie, że swoim raportem złożonym Radzie Europy przed dwoma laty dowiódł, iż troszczy się on o rozwój demokracji w Państwie Litewskim. Te problemy nakreślone w poprzednim raporcie, zdaniem Ryszarda Maciejkiwieca, są aktualne również teraz. Należy ubolewać, powiedział prezes ZPL, że po ubiegłej wizycie na Litwie pana Frundy poczyniono pewne posunięcia, które pogorszyły sytuację mniejszości polskiej: wprowadzono 5-procentowy próg wyborczy dla mniejszości narodowych, czego przedtem nie było, przyjęto uchwałę o dołączeniu do Wilna wielkich obszarów ziemi bez poprzedzającego jej zwrotu właścicielom. Prezes ZPL powiedział też o tym, że 25 lipca ub. r. rząd przyjął specjalną uchwałę na temat ludobójstwa szkół litewskich w miejscowościach, gdzie większość ludności stanowią

Polacy. Ponieważ jest to uchwała rządowa, należy rozumieć, że jest to stanowisko państwowe. Ryszard Maciejkiwiec powiedział, że byłoby dobrze, gdyby nowy rząd odwołał tę uchwałę, co, jego zdaniem, poprawiłoby nastroje wśród społeczności polskiej. W związku z ograniczonym czasem spotkania z przedstawicielami organizacji polskiej, prezes ZPL powiedział, że z przyjemnością spotkałby się z delegacją, gdyby ta miała czas.

Romuald Giezwowski, przewodniczący polskiej sekcji Wspólnoty Wiczeń Politycznych i Zesłańców dla zapoczątkowania czasu na tłumaczenie jego wystąpienia przygotował wysokim gościom na piśmie angielski wariant przemówienia. Zazaczył też, że mimo siedmiu lat niepodległości, Litwa nie rozliczyła kolaborantów, sprawców ludobójstwa na ludności cywilnej, wykonawców holocaustu, bezpośrednich morderców z szeregów Sonderkommando - „Ypatingsis burys”. „Czy taka sytuacja nie wpłynie na opinię krajów Europy i nie będzie przeszkodą do uznania Litwy jako państwa demokratycznego?” - spytał Romuald Giezwowski.

Przewodniczący Kongresu Polaków Litwy Adam Błaszkiwiec uważa, że ustawy Litwy pozwalają na istnienie polskiego szkolnictwa i w takich szkołach, zgodnie z życzeniami rodziców, w języku ojczystym uczy się prawie 20 tys. dzieci. Ostatnie jednak wypadki niezbyt optymistycznie nas nastroją, gdyż niektórzy wysokiej rangi funkcjonariusze pozwalają sobie na wypowiedzi, które w jakimś stop-

niu negują potrzebę istnienia szkół dla mniejszości narodowych. Zdaniem więc Adama Błaszkiwieca, ustawy Litwy nie są to w tym aspekcie, ale nastroje niektórych urzędników nie odpowiadają europejskiemu poziomowi.

Żywy dialog wywiązał się między gośćmi a prezesem Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, rektorem Uniwersytetu Polskiego Romualdem Brazsem, który bez pomocy tłumacza przedstawił problemy istniejącej w Wilnie polskiej uczelni. Jako naukowiec, reprezentujący nieliczne grono społeczności polskiej, mogącej legitymować się stopniem naukowym, uważa on, że kształcenie specjalistyczne młodzieży w języku ojczystym wypełniałoby tę lukę w środowisku polskim. Jednak jak powiedział, nie zostaliśmy na Litwie zrozumiani. Niektórzy dywidenty uważają, że inicjatywa kształcenia młodzieży nie w języku litewskim godzi w państwowość Litwy. A przecież przykład takich prestiżowych państw jak Finlandia, czy Szwajcaria, gdzie na wysokim poziomie istnieje szkolnictwo wyższe nie tylko w języku ojczystym (w Finlandii 5 tys. osób studuje w języku szwedzkim), powinien być nam też wzorem. Gheorghe Frunda zaznaczył, że ze strony oficjalnych środków litewskich powiedziano mu, iż Uniwersytet Polski nie ma studentów, o co Romuald Brazs odparł, że to nie studentów nie ma, ale licencji na jego istnienie.

Z ramiem Funduszu „Wileńszczyzna” jeden z jej założycieli Mieczysław

Waszkowicz przedstawił cele tej fundacji, utworzonej przed 3 miesiącami. Uważa on, że społeczność polska ma wewnętrzne zasoby do rozstrzygnięcia własnych problemów i „sami możemy sobie pomóc, bo znamy te problemy głębiej i wiemy, gdzie są ich korzenie”. Mieczysław Waszkowicz zaznaczył, że na Litwie nie ma kwestii, których by nie dało się rozstrzygnąć, gdyż ustawy tu są dobre, jedynie przeszkadza brak aktywności Polaków - obywateli Litwy, zwłaszcza w aspekcie życia politycznego kraju. „Chcemy by władze Litwy traktowały Polaków jako pełnoprawnych obywateli”. Mówca powiedział, że nieraz, jego zdaniem, problemy regionalne są podnoszone do rangi państwowych, co wpływa na autorytet kierownictwa polskich organizacji. Z punktu widzenia przedsiębiorcy - Polaka Mieczysław Waszkowicz uważa, że wszelkie problemy narodowościowe zostaną rozstrzygnięte wraz z ugruntowaniem stabilności ekonomicznej Litwy. Podstawowym zaś zadaniem Polaków będzie dbanie o to, by dzieci z rodzin polskich zdobywały wykształcenie w języku ojczystym i wychowywane były na zasadach kultury i tradycji narodowych.

Wysoki gość Gheorghe Frunda przypomniał, że jest na Litwie z tą samą misją po raz drugi i do problemów sytuacji mniejszości narodowych ma to samo podejście, co poprzednio. W ciągu 5 ostatnich lat w Radzie Europy uchwalono 5-6 aktów prawnych, poświęconych problemom narodowościowym, co wskazuje na ich wagę w

aspekcie europejskim. Konwencja Ramowa, którą Litwa podpisała, ale jeszcze nie ratyfikowała, zapewnia te prawa: nauka w języku ojczystym, używanie języka ojczystego w samorządach i sądownictwie, używanie symboli narodowych. Jednak obowiązkem każdego obywatela jest znajomość i używanie języka tego kraju, w którym mieszka. Pan Frunda zaznaczył, że Litwa powinna też podpisać „Kartę Samorządu”, co zabroniłoby Litwie dokonywania zmian demograficznych na terenach, zamieszkałych przez skupiska ludności konkretnej narodowości. Uważa on, że Fundacja „Wileńszczyzna” może prowadzić dialog z władzami dla zabezpieczenia praw mniejszości polskiej. Jako Węgier, mieszkający w Rumunii przez 7 lat również był w opozycji i izolacji. Dzięki temu, że aktywnie włączył się do życia politycznego Rumunii, a nawet kandydował w wyborach prezydenckich, znalazł się w koalicji rządzącej, co pozwoliło mu skutecznie walczyć o prawa mniejszości węgierskiej. Parlamentarzyści rumuński uważa, że poprzez udział w życiu politycznym kraju, Polacy odwołują władzom litewskim, że chcą rozwiązywać problemy całego państwa. A to skłoni Litwinów do wykazywania większego zaufania.

Spostrzeżeniami na temat demokracji i życia mniejszości narodowych na Litwie podzielił się też Andreas Gross ze Szwajcarii oraz Anne Brasseur z Luksemburga.

Krystyna ADAMOWICZ

Z doniesień
PAP

Z POLSKI

Biznes

Katalog szwajcarskich oszustów

Kilkudziesięciu gdyńskich biznesmenów czuje się oszukanych przez akwizytorów szwajcarskiej firmy „Inter Cable Verlag”, wydającej międzynarodowy katalog reklamowy - informuje „Sztandar”. Oszukane mogą się też poczuć Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Finansów i urzędy skarbowe - dodaje gazeta.

Akwizytorzy zjawiali się w dostatanio wyglądających siedzibach

firm. Proponowali bezpłatne zamieszczenie reklam w międzynarodowym katalogu. Przedsiębiorcy na ogół czuli się wyróżnieni tym faktem. Po kilku miesiącach biznesmeni, którzy zaakceptowali bezpłatną reklamę, ujrzeli w swojej korespondencji wezwanie do zapłaty kwot od 980 do 1000 franków szwajcarskich lub ponaglenia i naliczone odsetki za niezapłacenie w podanym terminie - relacjonuje „Sztandar”.

Zachowania

Zbiór bananów na plażach

Na plażach w okolicach Łeby trwa zbiór bananów. Te egzotyczne owoce nie pochodzą jednak z plantacji założonych na piasku, a są zgubą z jakiegoś przepływającego w pobliżu statku - poinformowała dziennikarka PAP Marta Chełkowska, sekretarz zarządu miasta. Burmistrz Łeby wydał komunikat przestrzegający przed jedzeniem owoców.

Na łebskich plażach zaroilo się

od mieszkańców, szczególnie dzieci, które zbierały do reklamówek wyrzucone na brzeg banany. Ponieważ nie znane jest ich pochodzenie, a owoce są niedojrzałe uznano, że nie nadają się do jedzenia. Z tego powodu burmistrz wydał komunikat - ostrzeżenie przed spożyciem. To, co jeszcze zostało, polecono zebrać pracownikom zakładu oczyszczania miasta.

Kultura

Archiwum Bienia w „Jagiellonce”

Adam Bień - minister Delegatury Rządu Polskiego na Kraj w czasie II wojny światowej, ostatni żyjący uczestnik moskiewskiego procesu 16 przekazał bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego swoje archiwum z okresu okupacji - podał 8 bm. telewizyjnej, „Wiadomości”.

Kilkadziesiąt dokumentów zostanie wkrótce poddanych konserwacji i przeniesionych na mikrofilmy, a także wydanych w formie książkowej. Większość z przekazanych dokumentów to maszynopisy opisujące sytuację w kraju w czasie II wojny światowej i analizujące stosunek rządu polskiego do mniejszości narodowych

i państw ościennych: Litwy, Ukrainy i Białorusi. Wśród przekazanych dokumentów znalazł się również dziennik ustaw z 20 lipca 1944 r. wydany w Warszawie i zawierający przepisy oraz prawa na czas Powstania.

Adam Bień ma obecnie 98 lat. W niepodległej Polsce był sędzią sądu okręgowego w Warszawie. W 1943 r. został I zastępcą delegata rządu Rzeczypospolitej na kraj. W marcu 1945 r. został wprowadzony przez NKWD do Moskwy, gdzie był sądzony w procesie 16 przywódców Polski podziemnej. Skazany na 5 lat, w 1949 r. powrócił do kraju. Pracował jako adwokat.

Młodzież

Trudno znaleźć partnera

Większość ze 150 istniejących w Polsce szkół katolickich ma poważne problemy z pozyskaniem partnerów do współpracy w Niemczech - stwierdzili przebywający w Opolu uczestnicy polsko-niemieckiego seminarium poświęconego wymianie młodzieży szkół katolickich Polski i Niemiec.

Organizatorem 6-dniowej „podróży studyjnej” grupy 35 nauczycieli z katolickich szkół Polski i Niemiec jest Stowarzyszenie Chrześcijańskich Dzieł Wychowania oraz Jugendwerk.

„Wśród młodzieży państw Europy Zachodniej moda na Polskę minęła pod koniec lat 80. Kiedy młodzi ludzie z Niemiec widzą, że za te same pieniądze mogą spędzić wolny czas w Hiszpanii lub Portugalii, rezygnują z naszego kraju, pomimo dobrych stron takiego sposobu poznawania Europy” - powiedział ks. Marcin Worbis z diecezji opolskiej.

Opinię tę potwierdził dyrektor biura SChDW Andrzej Porębski. „Obecnie zaledwie 30 szkół katolic-

kich w Polsce prowadzi wymianę młodzieży ze swoimi odpowiednikami w Niemczech. Kolejne 30 naszych szkół chętnie podjęłoby taką współpracę. Problemem jest pozyskanie partnera. Nasze seminarium objazdowe, w którym oprócz dyrektorów polskich szkół katolickich biorą udział dyrektorzy referatów szkolnych diecezji katolickich w RFN, służy m.in. pozyskaniu chętnych do takiej współpracy” - powiedział Andrzej Porębski.

Problemem w kontaktach szkół katolickich Polski i Niemiec są również odmienne zasady ich funkcjonowania. „Dla Polaków często szokiem jest informacja, że w niemieckich szkołach katolickich znaczna część uczniów to przedstawiciele innych wyznań. Czasem dochodzi do nieporozumień na tle metodycznym. Dla części naszej kadry trudnym do przyjęcia jest fakt, że przyjeżdżający zza zachodniej granicy młodzi ludzie piją piwo, palą papierosy i nikt im z tego tytułu nie robi wyrzutów” - mówi Porębski.

KURIER WILEŃSKI

FUNDUSZ „WILEŃSZCZYŃNA”



LOT

CZERWONE

KREDYT BANK SA

ZNAD WILII
73.34/103.8 FMLITOVUS
rytasWILEŃSKI
PAŁAC
SPORTU
22.04.1997
GODZ. 19.30

GITARY

Bilety do nabycia

w księgarniach „Przyjaźń” (al. Giedymina 2) i St. Korczyńskiego (Ausros Vartu 9), w Wileńskim Pałacu Sportu, w Centralnym Domu Towarowym i w sklepie „Minsk”

W Třokach, Grygiskach, Landwarowie, Mejszagole, Niemendzinie bilety można nabyć w kioskach „Lietuvos Spauda”

Lietuvos avialinijos



WOLKETA

Stowarzyszenia

Nowe Towarzystwo Przyjaciół
Dobrego Wojaka Szwajka

Wniosek o zarejestrowanie C.K.

Wschodniogalicyjskiego Umiarkowanego Niedochodowego Towarzystwa Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwajka Ordynansa 11. Kompanii Marszowej 91. Pułku Piechoty z Czeskich Budziejowic Pod Patronatem Miłościwie Mu Panującego Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I złożyli w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie członkowie Komitetu Założycielskiego Towarzystwa.

Krystyna Stasienko, sędzia Sądu Wojewódzkiego, zdziwiona długą nazwą Towarzystwa, powiedziała jednak, iż nie ma formalnych przeszkód do jego zarejestrowania. „Nazwa nie powinna stać na przeszkodzie, zwłaszcza, że wiąże się ona z historią i mówi o istocie tego towarzystwa. Jeżeli tylko otrzymamy informację z Sądu Wojewódzkiego z Warszawy, iż nazwa się nie dubluje, bez przeszkód

Towarzystwo zarejestrujemy”.

Celem Towarzystwa, którego moralnym opiekunem jest rzeszowski browar Van Pur, jest m.in. pogłębianie znajomości utworu Jarosława Haszka „Przygody dobrego Wojaka Szwajka” oraz poziomu wiedzy o Szwajku, promowanie Łańcuta i regionu, a przede wszystkim organizowanie pomocy dla dzieci z Łańcuta i okolic - poinformował Maciej Sieklucki, prezes Towarzystwa.

Członkowie Towarzystwa nie ukrywają jednak, że jest to także metoda na lansowanie pewnego sposobu rozumienia świata, kreowania innej rzeczywistości niż ta przepelniona polityką, nienawiścią, głupotą. Dlatego Towarzystwo opracowało drugi, nieoficjalny statut, według którego będzie działać. Językiem urzędowym Towarzystwa jest czeski, składki będą opłacane w koronach,

ale nieopłacanie składek nie powoduje usunięcia z Towarzystwa - mówi Sieklucki i dodaje, że będą naśladować głęboki humanizm Szwajka i jego proste odruchy.

Słynny mądry Wojak Szwajk, który tylko udawał głupka, ma na świecie wiele towarzystw. Szwajkowe spojrzenie na świat jest bowiem dla wielu sposobem na życie. W Polsce istnieje - powstałe w 1989 r. - Stowarzyszenie Miłośników Dobrego Wojaka Szwajka z siedzibą w Warszawie, które ma kilka oddziałów w terenie. Stowarzyszenie to należy do Światowej Federacji Organizacji Szwajkowskich z siedzibą w Czechach. Prezsem Federacji jest Richard Haszek, wnuk Jarosława. Zwierzchnikiem wszystkich szwajkologów w Polsce jest popularny krakowski dziennikarz Leszek Mazan.

Przestępczość

Oskarżenia o szerzenie pornografii

Za szerzenie pornografii staną przed sądem redaktor naczelny „Nowego Wampy”, „Super Wampy” i „Nowego Mena” oraz sześć wydających te pisma spółki Pink Press. Akt oskarżenia przygotowany przez prokuraturę z warszawskiego Żoliborza trafił do stołecznego Sądu Rejonowego. Sławomirowski S. i Jarosławowi E., którzy nie przynajmniej się do winy, grozi do 2 lat więzienia.

Akt oskarżenia zarzuca obu męż-

czynnym, że od lipca 1995 r. do marca br. sporządzali w celu rozpowszechnienia czasopisma o charakterze pornograficznym. „Opieramy się na opiniach biegłych, którzy uznali, że części tekstów oraz fotografii w tych pismach ma charakter „twardej” pornografii” - powiedział Sławomir Santorek, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Warszawa - Żoliborz. Dla potrzeb procesu zabezpieczono po jednym egzemplarzu każdego z pism, które dołączono do akt sprawy.

Najnowsze numery wszystkich trzech pism można znaleźć w witrzynach warszawskich kiosków. Wydawnictwa te zawierają naturalistyczne zdjęcia i opisy m.in. seksu oralnego, analnego, zbiorowego, kontaktów homoseksualnych. Nie możemy zakazywać wydawania zarejestrowanych pism - wyjaśnił Santorek. Dodał, że takie prawo ma sąd, jeżeli uzna winę oskarżonych.

Z doniesień
PAP

ŚWIAT

Wizyta

Solidarność z cierpiącymi

Jan Paweł II oświadczył, podczas cotygodniowej audycji generalnej, że jego nadchodząca podróż do Sarajewa będzie wyrazem solidarności Kościoła katolickiego z cierpiącymi narodami byłej Jugosławii. Papież będzie przebywał w Sarajewie w sobotę i niedzielę.

Jan Paweł II zamierzał odwiedzić stolicę Bośni już we wrześniu 1994 roku. Wówczas jednak jego podróż nie doszła do skutku, bowiem nie można było zagwarantować Ojcu Świętemu pełnego bezpieczeństwa. Przeciwko jego wizycie w Sarajewie występowała przede wszystkim Serbowie.

Papież zamierza wręczyć nagrody pieniężne czterem organizacjom humanitarnym, które szczególnie zażyły się w niesieniu pomocy mieszkańcom Bośni. Są to organizacje reprezentujące katolików, prawosławnych, muzułmanów i wyznawców religii moźeszowej.

Bośnia i Hercegowina składa się z Republiki Serbskiej i Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej. Serbowie bośniacy wyznają prawosławie, Chorwaci - katolicyzm, a Muzułmanie - islam.

Jednak spory pomiędzy miejscowym duchowieństwem katolickim tworzą podziały między wiernymi. Franciszkanie prowadzą ostre spory z klerem diecezjalnym na temat tego, kto ma sprawować władzę duchową w Hercegowinie, która jest największym w BiH skupiskiem chorwackich katolików - donosi Reuter w swojej depeszy.

Franciszkanie, którzy po raz pierwszy przybyli do BiH 700 lat temu, by szerzyć wiarę katolicką, nie zgadzają się na przekazanie kontroli nad parafiami w Hercegowinie i nadal kierują swoim stadem wbrew woli Watykanu.

Franciszkanie twierdzą, że zależy im jedynie na zachowaniu swej tradycyjnej roli w Hercegowinie. Tymczasem Watykan i miejscowi biskupi uważają, że bracia powinni okazywać posłuszeństwo hierarchii kościelnej i zakazali im promowania sławnej miejscowości Medjugorje jako miejsca pielgrzymek.

Mimo dezaprobaty Watykanu tysiące chrześcijan udają się każdego roku do położonego na zachodzie BiH

Medjugorja, by usłyszeć od franciszkanów o rzekomym objawieniu Najświętszej Panny.

Jeden z dziennikarzy z Zagrzebia, który przagnął zachować anonimowość, stwierdził, że zdecydowanie



Specjalny samochód „Papa-Mobile”, którego papież używa podczas swoich oficjalnych wizyt, jest już w Sarajewie. Fot. EPA-ELTA

Zaginieni

Pokłosie wojny

Ok. 3.000 osób w dalszym ciągu uważa się za zaginione w kilka miesięcy po zakończeniu wojny w Czeczenii - pisze AFP powołując się na rosyjską agencję Interfax.

Wg danych komisji zajmującej się osobami zaginionymi podczas wojny w Czeczenii, strona rosyjska szacuje liczbę swoich zaginionych obywateli na co najmniej 1.200 żołnierzy i ok. 100 cywilów. Czeczeni wciąż poszukują 1.500 swoich rodaków.

Komisja postanowiła powołać specjalną grupę, pod kierunkiem której dokonywanoby ekshumacji i identyfikacji zwłok.

W przeglądzie prasy agencja ITAR-TASS sygnalizuje materiał dziennika „Trud” na temat losu rosyjskich żołnierzy, którzy po wojnie pozostali na terenie Czeczenii jako jeńcy. Zdaniem dziennika, jedyną realną możliwością uwolnienia tych ludzi jest ich wykupienie. I jakkolwiek dziennik zryma się na tak, jak to określa, „niemoralne” zatławianie spraw, pisze, że jest to jedyny sposób uratowania bezcennej wartości - ludzkiego życia.

Proces pokajowy

Odrzucony „kodeks dobrych manier”

Premier Izraela Benjamin Netanjahu odrzucił propozycję wysłania Unii Europejskiej na Bliski Wschód, Miguela Angela Moratinosa, by ustanowić „kodeks dobrych manier”, który obowiązywałby zarówno Izraelczyków jak i Palestyńczyków. Według tej propozycji, Palestyńczycy zobowiązali się do odrzucenia terroryzmu, a Izraelczycy wstrzymałby budowę osiedla Har Homa.

Rzecznik izraelskiego premiera oświadczył, że Netanjahu stanowczo odrzuca tego rodzaju propozycje, „gdyż nie można stawiać na jednej płaszczyźnie budowy mieszkań i morderstw”.

Netanjahu wezwał Unię Europejską, aby wspierała proces pokojowy na Bliskim Wschodzie przez zwiększenie swych inwestycji w gospodarkę palestyńską. Oznacza to, że Izrael odrzuca „mieszanie się Unii” w sprawy bliskowschodnie na płaszczyźnie politycznej. Zdaniem komentatorów, rząd w Tel Awiwie jest zdecydowanie przeciwny wszelkiej europejskiej mediacji i obstaje przy tym, aby rolę mediatora pełniły tylko Stany Zjednoczone.

Tymczasem wczoraj rano w Hebronie znowu doszło do starć mie-

dzy młodzieżą palestyńską a żołnierzami izraelskimi. Obywał się tam pogrzeb 25-letniego Palestyńczyka Nadera Sajeda, zastrzelonego poprzedniego dnia przez żydowskich osadników. W pewnej chwili część uczestników pogrzebu przerwała korдон palestyńskiej policji i podbiegła do linii płacówek izraelskich.

Obrzucono Izraelczyków kamie-



Od pewnego czasu armia izraelska stosuje ołowiane kule w kaulczukowym płaszczu dla rozprzelenia palestyńskich demonstracji. Okazuje się jednak, że bardzo często może ona spowodować trwałe kalectwo a nawet śmierć.

Fot. EPA-ELTA

Komentarz

Na nowo zdefiniować

„Nie może już być mowy o procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie w dotychczasowym rozumieniu - pisze Welt. Fakt, że tym razem nie powiodło się chyba nawet prezydentowi USA Billowi Clintonowi, jako wahającym się i niechętnemu rozjemcy, wskazuje, jak głęboki jest kryzys, na jak ciemnikiej nici wisi porozumienie między Arabami a Izraelczykami. Może to i lepiej, że tym razem nie doszło do zgniecia kompromisu, który i tak byłby ograniczony w czasie, a tym samym absolutnie nie mógłby utrwalic pokoju. Na dłuższą metę nie byłby bowiem nie uratowany. Tak jednak dalej nie może być. Możemy bowiem osiągnąć punkt, kiedy zamiast pojedynczych zamachów bombowych i terrorystycznych nastąpi wielki wybuch, którego katastrofalnych skutków nie da się tak szybko usunąć. (...)”

Bliski Wschód pilnie potrzebuje nowej definicji procesu pokojowego. Porozumienia z Oslo, wówczas celowo sformułowane niejasno, aby ułatwić rokowania, właściwie już się przesyły. Potrzebna jest jak najszybciej nowa koncepcja z dokładnym zdefiniowanymi regulami gry i końcowymi celami. Nie można liczyć na to, że Izraelczycy i Arabowie przeskoczą samych siebie i o własnych siłach pokuszą się o takie rydkałne rozporządzenie od nowa. Podobnie jak wtedy, przed i po spotkaniu w Oslo, USA muszą wskazać kierunek, a potem stale nadzorować realizację nowych planów. (...) Złudzenie, że po osiągnięciu czasowych rezultatów obie strony można pozostawić samym sobie, okazywało się dotychczas fatalną taktką”.

Organizacje

Szósty członek CEFTA

Rumunia podpisze w sobotę Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu (CEFTA) i w lipcu stanie się szóstym członkiem tego ugrupowania - poinformował przedstawiciel Słowenii, która sprawuje obecnie rotacyjne przewodnictwo w CEFTA.

„Porozumienie zostanie podpisane na spotkaniu ministrów gospodarki krajów CEFTA w Bukareszcie. Poza Słowenią w skład CEFTA wchodzi Polska, Republika Czeska, Węgry i Słowacja. Jak oświadczyła pani Ravbar, po Rumunii prawdopodobnie przystąpi do tego ugrupowania Bułgaria.

Zanieczyszczone środowisko przyspiesza dojrzewanie?

Amerykańskie dziewczynki dojrzewają coraz wcześniej, przypuszczalnie pod wpływem zanieczyszczenia powietrza różnymi substancjami, zawierającymi hormony kobiece. Taką hipotezę postawiła w miesieczniku „Pediatrics” dr Marcia Hermann-Giddens z Uniwersytetu Stanu Północnej Karoliny.

Uczona ta kierowała zespołem, który przebadal ponad 17 tys. dziewcząt z całych Stanów Zjednoczonych. Stwierdzono, że bardzo często pierwsze objawy dojrzewania występują już u dziewczynek w drugiej czy trzeciej klasie szkoły podstawowej. W wieku 9 lat zaczęły rosnąć piersi oraz pojawiło się owłosienie na wżgórku łonowym u 48 proc. Murzynki i 15 proc. białych dziewcząt.

Dr Hermann-Giddens sugeruje, że na przyspieszenie dojrzewania dziewcząt mogą wpływać hormony kobiece (estrogeny), znajdujące się np. w kosmetykach, środkach owadobójczych, w niektórych wyrobach z tworzyw sztucznych oraz w mięsie zwierząt karmionych hormonami. Zdaniem uczoney z Północnej Karoliny, sprawa ta wymaga jednak dalszych studiów. Zanim zostanie to wyjaśnione, dr Hermann-Giddens doradza rodzicom i nauczycielom, aby zmienić metody wychowania w domu i w szkole, starać się ograniczać kontakt dziewczynek ze środkami hormonalnymi oraz uświadamić je, że mogą one nabrać cech kobiecych znacznie wcześniej, niż to było w poprzednich pokoleniach.

Prawo

Niekoniecznie nazwisko ojca

W Holandii przyjęto nową ustawę, która kładzie kres obowiązkowemu przekazywaniu nazwiska ojca dziecku. Zgodnie z decyzją Senatu, począwszy od 1 stycznia 1998 roku, dzieci nie będą automatycznie otrzymywały nazwiska ojca rodziny, z wyjątkiem przypadku, kiedy małżeństwo nie jest w stanie samo dokonać wyboru. Dzieci rodziców nie pozostających w formalnym związku, w przypadku niemożności dokonania wyboru, automatycznie nosić będą nazwisko matki.

Dla uniknięcia sytuacji, w której dzieci z tej samej rodziny nosiłyby różne nazwiska, ustawa przewiduje nadawanie młodszym dzieciom z tego samego małżeństwa takiego nazwiska, jakie nosi najstarsze dziecko.

Niektóre kraje europejskie przyjęły już podobne ustawodawstwo. Np. w Niemczech, od początku roku mąż może nawet przyjąć nazwisko swej żony, zaś kobieta nie jest zobowiązana przyjmować po ślubie nazwiska męża.

Pamięć

Rocznicowy wiec

Około 2 tys. osób zebrało się wczoraj w Tbilisi, by uczcić 8. rocznicę niepodległościowej demonstracji, brutalnie stłumionej przez władze radzieckie.

9 kwietnia 1989 r. 18 osób zgromadziło się w Bukareszcie, gdy radzieccy żołnierze rozprzeczili tłum manifestantów przy użyciu gazów łzawiących, pałek i łopat. Przywódca tej demonstracji, Zwiad Gamsachurdia, został po upadku ZSRR

pierszym prezydentem Gruzji wybranym w wyborach powszechnych. Na początku 1992 r. został usunięty ze stanowiska pod zarzutem ciągów dyktatorskich i zmarł w 1994 r.

Większość uczestników wiecu stanowili zwolennicy Gamsachurdii, uznający go za jedynego legalnego przywódcę republiki. Wiec szybko przerodził się w protest przeciwko obecnemu prezydentowi Eduardowi Szewardnadzemu.

Z doniesień
PAP

ŚWIAT

Sześć niedużych dziur

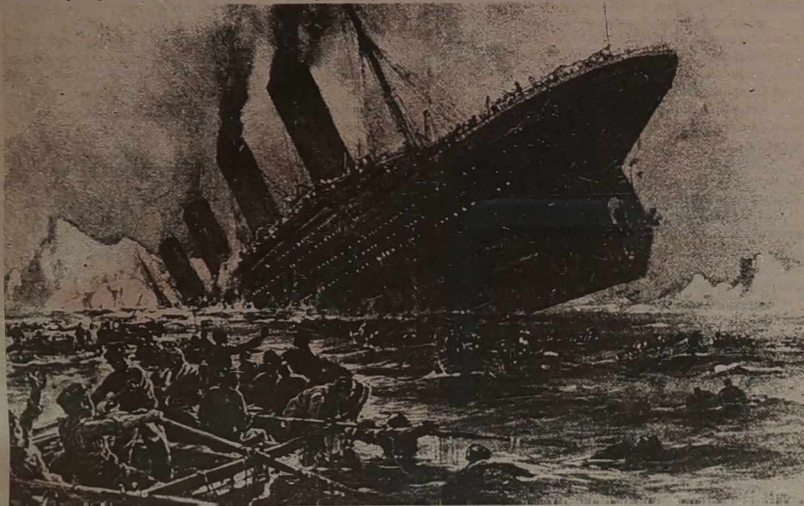
Eksperci, którzy zbadali niedawno wrak Titanica, leżący na dnie Atlantyku w pobliżu Nowej Fundlandii, obalili tezę, że w wyniku zderzenia statku z górą lodową powstała 100-metrowa wyrwa w jego kadłubie. Ich zdaniem, pojawiło się wówczas sześć stosunkowo niewielkich otworów, które spowodowały zatonięcie Titanica - podaje „New York Times”.

Wrak odnaleziono w 1985 r. Naukowcy uczestniczący wówczas w ekspedycji nie próbowali jednak ustalić, w jakim stanie jest kadłub, w znacznej części pokryty szlamem.

Dopiero użycie ultrasondy pozwoliło na określenie zniszczeń. Według wstępnych ocen w kadłubie powstały otwory wielkości 1,2 metra

kwadratowego. Zdaniem ekspertów w rezultacie zostało uszkodzonych sześć komór wodoszczelnych w przedniej części statku, które miały chronić go przed zatonięciem.

Luksusowy brytyjski transatlantyk, który płynął z Anglii do Nowego Jorku, zatonął 14 kwietnia 1912 r. Z 2200 pasażerów przeżyło tylko 678.



Tak sobie wyobrażał tragedię Titanika nieznanymi z imienia malarz.

Fot. EPA-ELTA

Titanic

Gospodarka

Nowy niemiecki towar eksportowy - praca

Jedną z przyczyn ogromnego bezrobocia w Niemczech, stanowiącego obecnie 11,3 proc. siły roboczej, jest to, że czolowe firmy niemieckie, takie jak Siemens, przenoszą coraz więcej swych zakładów z Niemiec, gdzie koszty robocizny są często największe w świecie, i uruchamiają produkcję za granicą.

Bezrobocie w Niemczech jest obecnie największe od 60 lat. Jednak drugą stroną medalu stanowi to, że - jak pisze „International Herald Tribune” w korespondencji z Berlina - firmy niemieckie „stały się nadzwyczajnymi ośrodkami wpływów, doprowadzając do powstania setek tysięcy stanowisk pracy w Stanach Zjednoczonych, Azji i Wschodniej Europie, gdzie podatki i koszty robocizny są znacznie mniejsze niż w kraju”.

„Jednym z największych problemów Niemiec, choć także jednym z ich największych atutów jest to, że zamiast wyrobów, eksportujemy tyle stanowisk pracy” - powiedział Hans-Olaf Henkel, szef Federacji Przemysłu Niemieckiego.

„Wpływy polityczne i gospodarcze Niemiec - dodaje dziennik - nigdzie nie wzrosły po zjednoczeniu szybciej niż w Polsce, na Węgrzech i w Czechach. (...) Przeobrażenie krajo-

kowej pokazuje, że siły sektora prywatnego kształtują przyszłość kontynentu bardziej niż rząd czy sojusze”.

Dziennik amerykański zwraca uwagę, że choć obraz Niemiec poprawił się w Europie Środkowej i Wschodniej, „wielu Niemców jest niezadowolonych i zaniepokojonych, iż wypadnie im podzielić się swym dobrobytem z sąsiadami” ze wschodu.

„Ankiety wykazują, że większość Niemców zwraca się przeciwko idei przyznania krajom wschodnioeuropejskim w ciągu najbliższych kilku lat członkostwa w Unii Europejskiej. Obawiają się oni bowiem, że przedłużający się wypływ kapitałów i stanowisk pracy doprowadzi do obniżenia się ich stopy życiowej”.

Według niedawnego sondażu, 28 procent spośród 6 tysięcy czołowych firm niemieckich zamierza przenieść produkcję za granicę w ciągu najbliższych trzech lat. Prawie dwie trzecie firm wyjaśnia, że głównym powodem ich decyzji w tej sprawie są wysokie koszty robocizny w Niemczech.

Przeciętna stawka godzinowa w przemyśle niemieckim wynosi według IHT 30 dolarów za godzinę, prawie dwa razy więcej niż w USA i W. Bry-

Niez zaangażowani

Chcą decydować o składzie Rady Bezpieczeństwa

Ministrowie spraw zagranicznych 113 krajów ruchu niez zaangażowanych oświadczyli, że przy powoływaniu nowych członków powiększonej Rady Bezpieczeństwa ONZ nie powinno się dyskryminować krajów biednych, a faworyzować bogatych.

W specjalnej deklaracji na temat reformy ONZ, przyjętej w Delhi na zakończenie dwudniowej konferencji ruchu niez zaangażowanych, ministrowie opowiedzieli się również za pozabawieniem stałych członków Rady Bezpieczeństwa prawa weta. Na początek zaproponowali, aby ograniczyć zakres spraw, w których stałoby członkowie Rady Bezpieczeństwa mogli by korzystać z tego prawa.

„Próby pominięcia ruchu niez zaangażowanych przy powiększaniu (Rady Bezpieczeństwa) byłyby dla ruchu nie do przyjęcia” - oświadczył

na konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Indii, Inder Kumar Gujral.

Jeden z dyplomatów indyjskich powiedział, że chodzi o to, by nie dopuścić do przyjęcia propozycji zgłoszonej na początku roku w ONZ, przewidującej powiększenie grona stałych członków Rady Bezpieczeństwa tylko o Japonię i Niemcy.

Indie są czołowym krajem niez zaangażowanym, który zabiega o stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Rada składa się obecnie z 15 członków: 5 stałych i 10 niestałych, o kadencji dwuletniej. Stałymi członkami są Chiny, Francja, Rosja, W. Brytania i USA, a niestałymi Polska, Chile, Egipt, Gwinea-Bissau, Japonia, Kenia, Korea Południowa, Kostaryka, Portugalia i Szwecja.

Rozmowy

Kolejna tura negocjacji

Kolejna tura rozmów pokojowych między postkomunistycznym rządem Tadżykistanu a islamską opozycją rozpoczęła się w stolicy Iranu Teheranie.

W negocjacjach, których dokładnego porządku dnia nie podano, ma wziąć udział przedstawiciel ONZ w Tadżykistanie Gerd Dietrich Merrem, a także obserwatorzy z innych państw, w tym z Rosji.

Prezydent Tadżykistanu Emomali Rachmonow i szef zjednoczonej tadżyckiej opozycji Abdullo Nuri podpisali w grudniu ub.r. porozumienie o zawieszeniu broni, kończące czteroletni konflikt zbrojny.

W lutym osiągnięto porozumienie w sprawie przyszłego podziału władzy. W nowo powołanej 26-osobowej komisji pojednania narodowego każda ze stron będzie miała po 13 przedstawicieli. Przedstawiciele opozycji mają w przyszłości otrzymać prawie 1/3 miejsc w tadżyckim rządzie.

Siły postkomunistycznych władz Tadżykistanu i islamskiej opozycji w tym środkowoazjatyckim kraju walczyły ze sobą od grudnia 1992 r. W konflikcie tym poniosło śmierć około 50 tys. ludzi.

LUKoil chce sprzedać udziały w „Izwestijach”

Wagit Alekpiełow, prezes potężnego koncernu naftowego LUKoil, zagroził, że jego firma sprzeda swoje udziały w „Izwestijach”, ponieważ dziennik ten opublikował artykuł sugerujący, że premier Wiktor Czernomyrdin wykorzystał urząd do zgromadzenia miliardowej fortuny - twierdzi „Kommersant-Daily”.

„Izwestija” przedrukowały w zeszłym tygodniu publikację paryskiego „Le Monde”, z której wynikało, że w ciągu czterech lat sprawowania funkcji szefa rządu majątek osobisty Czernomyrdina wzrósł z 28 mln dolarów do 5 mld dolarów.

Rząd rosyjski natychmiast zaprzeczył tym rewelacjom, ogłaszając,

że premier zarabia 4 mln rubli (ok. 770 dolarów) miesięcznie i że nie posiada żadnej osobistej fortuny. „Le Monde” sprostował później swoje informacje, stwierdzając, że dane zawarte w tekście zostały błędnie przypisane szefowi CIA i FBI.

„Izwestija” wyraziły ubolewanie z powodu zaistniałego nieporozumienia.

Mimo tych wyjaśnień publikacja „Izwestii” odbiła się szerokim echem w mediach rosyjskich. Jedną z tamtejszych stacji telewizyjnych zasugerowała nawet, że za całą sprawą stoi właśnie LUKoil, który wykorzystwał kontrolowaną przez siebie gazetę do podważenia zaufania do Czernomyrdina.

Zaufanie

Alekpiełow, jeden z najbardziej wpływowych biznesmenów rosyjskich, oświadczył, że LUKoil pozbedzie się udziałów w „Izwestijach”, by nie być kojarzonym z tym dziennikiem. Prezes koncernu dodał, że jego firma zainwestowała niedawno w „Izwestija”, ponieważ gazeta miała solidną reputację. Zdaniem Alekpierowa, publikacja na temat finansów premiera podważa tę opinię.

Wycofanie się LUKoil-u z „Izwestii” byłoby dotkliwym ciosem dla dziennika. Nie tylko utraciłby ważnego udziałowca, ale również musiałby porzucić ambitny projekt uruchomienia wydań regionalnych, który LUKoil chciał sfinansować.

Kulisy władzy

Dlaczego zdymisjonowano Riurikowa

Dymisja Dmitrija Riurikowa ze stanowiska doradcy Borysa Jelcyna ds. międzynarodowych zaskoczyła obserwatorów, ponieważ prezydent ani razu nie wyraził (przynajmniej publicznie) niezadowolenia z pracy swojego pomocnika. Jak twierdzi część mediów rosyjskich, powodem „przejęcia Riurikowa na imie stanowisko” było niezadowolone Jelcyna z przygotowanego przez prezydenckiego doradcę projektu porozumienia o Związku Białorusi i Rosji (ZBiR). Riurikow, zwolennik zjednoczenia z Białorusią, był jednym z głównych autorów dokumentu i dlatego gniew prezydenta skupił się na nim. Jednakże w pracach nad układem brali

udział także inni wysocy urzędnicy państwowi, jak wiceminister spraw zagranicznych Borys Pastuchow, a także sam Jewgienij Primakow. Wszelako pod ich adresem, jak na razie, nie ogłoszono żadnych zastrzeżeń. Ostateczny tekst porozumienia, jak się okazało, został przygotowany przez wicepremiera Walerija Sierowa, który w rządzie Wiktora Czernomyrdina odpowiada za współpracę w ramach WNP. „Niezawisimej Gazecie” wydaje się dziwne, że na dwa dni przed podpisaniem umowy międzynarodowej. Wygląda raczej na to, że Sierow od dawna przygotowywał rezerwowy wariant porozumienia i że prawdo-

podobnie zamierzano przeprowadzić swoisty konkurs - pisze „Niezawisimaja Gazeta”. Dziennik zauważa dalej, iż często zdarza się tak, że na Kremlu większa uwaga zwraca się nie na to, co jest napisane, ale kto to napisał. Nie jest tajemnicą, że w otoczeniu prezydenta istnieją różne grupy nacisku, które prowadzą ze sobą walkę, a arbitrem w sporach jest prezydent. Uważa się, że na dymisję Riurikowa miał także wpływ wywiad udzielony przez niego dziennikowi „Moskowskij Komsomolec” przed ceremonią podpisania porozumienia na Kremlu, w którym prezydencki doradca obiecał, że Jelcyn zatwierdził kontrowersyjny projekt traktatu z Białorusią.

Krytyczne dni w kwietniu

- 10 kwietnia (czwartek), godz. 14.00 - 15.00.
- 14 kwietnia (poniedziałek), godz. 17.00 - 18.00.
- 20 kwietnia (niedziela), godz. 11.00 - 12.00.
- 23 kwietnia (środa), godz. 4.00 - 5.00.
- 25 kwietnia (piątek), godz. 13.00 - 14.00.
- 27 kwietnia (niedziela), godz. 15.00 - 16.00.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 10 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, przelotne opady. Wiatr południowo-zachodni, zachodni, porywisty. Temperatura 3-8 stopni ciepła.

W ciągu następujących dwóch dni lokalne opady w postaci śniegu z deszczem, możliwa też zamięć. Temperatura w nocy około 0 stopni, w dzień 0-5 stopni ciepła.

KALENDARIUM

- x Czwartek (10.IV) jest 100 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 265 dni.
- x Znak Zodiaku - Baran.
- x Imieniny: Makarego, Małgozaty, Michała.
- x Wschód Słońca - 6.29, zachód - 20.13. Długość dnia 13 godz. 44 min.
- x Księżyc. Now - 7 kwietnia.

EKRANY

- SKALVIJA - 1 sala - „Pokolenie strażców” (USA, Francja) 10.IV o 12, 18.15, 20. „Lista Schindlera” (USA) - 10.IV o 14. „Shoah” (Francja): 11.IV o 11 - cz.1; 12.IV o 11 - cz.2. „Wielki tydzień” (Polska) - 13.IV o 14. 2 sala - 10-13.IV: „Złotowłosa i złota twierdza” (USA) o 12, 15.50. „Frank i Scarlet” (USA) o 14, 17.50, 19.50.
- LIETUVA - „101 dalmatyńczyków” (USA) o 12, 14, 16, 18; „Impotent” (Rosja) o 20.
- VILNIUS - „Matylda” (USA) - 10-13.IV o 12, 13.50, 15.40, 17.30. „Przynęta” (Francja) - 10.IV o 19.30. „Upadły anioł” (USA) - 11, 12.IV o 19.30. „Społeczeństwo przeciwko Larryemu Flyntowi” (USA) - 13, 14.IV o 19.30.
- HELIOS - 1 sala - „Żołnierze sukcesu” (USA) - 10.IV o 11, 12.50, 14.40, 16.30, 18.20, 20.10. 2 sala - „Romeo i Julia” (USA) - 10.IV o 12.30, 14.50, 17.10, 19.30.
- PERGALE - Tydzień filmu litewskiego. 10.IV: „Moja mała żona” o 13, 16, 19; „Naręczona diabła” o 14.30, 17.30.
- WIDEOSALA „Ozo” - 10.IV: „Jak w zwierciadle” o 17.30; „Sznur” o 19.30. 11.IV: „Aguirre - gniew bogów” o 17.30; „Mishima” o 19.30. 12.IV: „Włcsy” o 15.30; „Miasto kobiet” o 18. 13.IV: „Sen Arizony” o 15.30; „Towarzystwo zmarłych poetów” o 18.

WYKONUJE:



x Roboty remontowo-budowlane,

x restauratorskie, wykończeniowe,

Remolita

x pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii.

x Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów.

x Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją.

Tel./Fax 72-49-87

Tel. 23-59-21

Czekamy na oferty.

(Zam. 394)

Naprawiamy lodówki. Obsługa w Wilnie, rejonach podmiejskich i na działkach sadowych. Udzielamy gwarancji.

Vilnius, Žalgirio 108, tel.: 72-15-40, 72-15-46.

(Zam. 72)

Kupimy akcje SA „Lietuvos energija” i „Lietuvos dujos”.

Rozliczamy się od razu. Vilnius, tel. 73-30-40.

(Zam. 423)

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok. Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

(Zam. 25)

Skupujemy akcje „Lietuvos energija” SA. Rozliczamy się od razu.

Vilnius, 70-72-96.

(Zam. 463)

Poszukuję pracy, mogę sprzątać, gotować.

Tel.: 70-45-27.

(Zam. 465)

Sprzedajemy Po najniższych cenach hurtowo i detalicznie - świeży cement w workach, ruberoid RKP-350 i lupek.

Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.

(Zam. 395)

WAZ 101 na części.

Tel.: 48-13-46 wieczorem.

(Zam. 272-D)

Fotografie weselne.

Tel.: 77-70-39.

(Zam. 276-D)

Wodomierze

Tel. 77-81-03

Tel. kom. (8-299) 3-75-27

Montujemy, plombujemy, złatwiamy dokumenty.

Prace wykonujemy szybko i jakościowo.

Dla osób, potrzebujących pomocy społecznej, liczniki na zimną wodę - bezpłatnie.

(Zam. 398)



„Kalendarz Domowy Babci Aliny” dla każdej polskiej rodziny

Można go nabyć w księgarni St. Korczyńskiego, w księgarni „Przyjaźń”, w szkołach im. Wł. Syrokomli i im. Jana Pawła II oraz w redakcji „Kuriera Wileńskiego”.

DROBNE ZA DARMO



w „Kurierze Wileńskim” możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji. 2056 Vilnius, Laisves 60, „Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

PAGAL SKONI IR KISENE - PO VIENU STOGU

BALDU RUMAI
Eišiškių plentas 8a,
2038 Vilnius, tel. (8-22) 23 21 22

10-19 10-19 10-21 10-19 9⁰⁰-17 9⁰⁰-15

JŪSU PATOGUMUI DIRBAME SEKMADIENIAIS

PAVASARINĖ NUOLAIDA IKI 30%

NAUJI SALONAI NAUJOS PREKĖS NAUJOS EKSPOZICIJOS

PAGAL SKONI IR KISENE - PO VIENU STOGU

Gospodynie szykują przyjęcia weselne, bankiety, żałobne obiady.

Viktorija, tel.: 41-72-49 (Zam. 277-D)

Sprzedajemy czekki inwestycyjne.

Tel.: 46-49-01. (Zam. 278-D)

Kupię stare pamiątki związane z A. Mickiewiczem.

Tel.: 77-70-93. (Zam. 279-D)

Weselni muzycanci.

Tel.: 77-38-39. (Zam. 280-D)

Sprzedam półautomatyczną pralkę z wirówką „Aurika 120-2”.

Tel.: 44-93-51. (Zam. 292-D)

Uwaga!

Codziennie



POZNAJMY SIĘ

Poznam kulturalną panią do lat 60.

Irving KRAMAR
POB. 118
4690 - Druskininkai (M-3)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWYKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218; ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeckiczki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Helena
GLĄDKOWSKA